Nr. 14. w Sobotę dnia 17. Stycznia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bern, 15. Stycznia. — Rada narodowa uchwaliła niemal jednogłośnie bezwarunkowe wypuszczenie na wolność więźniów newszatelskich.

Kolonia, 15. Stycznia. — Kolońska gazeta dzisiejsza zamieszcza telegraficzną depeszę z Berna, według któréj rada narodowa przyjęła znany wniosek rady związkowéj w sprawie newszatelskiéj głosami 91 przeciw 4.

Tryest, 15. Stycznia. — Parowiec przybił z Lewanty z wiadomościami dochodzącemi do d. 9. b. m. Według nich obstaje szach perski za dalszą wojną. Ratyfikacya układu pożyczki nadeszła do Konstantynopola z Londynu. Pan Chesney otrzymał koncesyą Porty na budowanie kolei żelaznéj nad Eufratem. Porta gwarantuje 6 procent.

Telegraficzne wiadomości.

Bern, 14. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia związkowego przedłożono wniosek rady związkowéj, ażeby rozpoczęty proces stanu przeciw uwięzionym Newszatelczykom został zaniechany, a osoby oskarzone dekretem izby oskarzającéj z d. 15. Grudnia opuściły Szwajcaryą aż do zakończeia sprawy newszatelskiéj. Komisya na ten cel wysadzona oświadczyła się jednogłośnie za przyjęciem tego wniosku, a rozprawy w zgromadzeniu związkowem rozpoczęły się. James Fazy miał mowę zaciętą w duchu przeciwnym. Uchwalę do jutra odroczono.

Frankfurt n. M., 15. Stycznia. — Korespondent Frankf. Journalu zbija telegraficzną depeszę z Berna nadesłaną w dniu 8. b. m. Podaje osnowę noty francuskiéj z d. 5. Stycznia, według któréj cesarz francuski przyrzekł tylko dołożyć wszelkiego starania, aby po wypuszczeniu więźniów newszatelskich, przyszło do ugody, jakiéj sobie życzy Szwajcarya.

Berlin, 16. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać kr. niderlandskiemu nadmistrzowi nadwornemu rzecz. tajn. radzcy hr. Randwyck, order orła czerwonego 1. kl., kr. wirtembergskiemu radzcy stanu Weckerlinowi order orła czerwonego 2. kl., kr. niderlandskiemu sekretarzowi legacyi Rochussenowi w Berlinie order orła czerwonego 4. kl., tudzież nauczycielowi Kaiserowi w Wetzendorfie, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 15. Stycznia. — Dochodzi nas wiadomość z Pelplina d. 14. b. m., że tegoż dnia o 11½ przed południem oznajmiły dzwony tumskie wybór biskupa. Sz. prałat i dziekan katedralny Marwitz został wybrany przez kapitułę z przyzwoleniem króla Jmci, biskupem chełmińskim. Tenże urodził się d. 20. Kwietnia 1795 r., a wyświęconym został na kapłana d. 10. Kwietnia 1830.

Najświeższe wiadomości. Austrya, jak wiadomo, przyznawała prawo Prusom do Newszatelu; ale krytemi drogami kładła przeszkody możliwemu przechodowi wojsk pruskich przez państwa niemieckie. I w nocie swéj ostatniéj z d. 6. b. m. starała się odwieśdź Prusy od postawienia swéj armii na stopie wojennéj, choćby Szwajcarya aż do dnia 15. b. m. nie uczyniła zadosyć żądaniu pruskiemu. Charakterystycznem jest atoli postępowanie Rosyi w sprawie newszatelskiéj. Ks. Gorczakow wydał notę pod d. 30. Grudnia, w któréj krytykuje postępowanie Austryi w sprawie newszatelskiéj, i powiada wyraźnie, iż gabinet petersburgski nie przypuszczał nawet, żeby można woli króla Imci pruskiego kłaść granice w wybieraniu środków, jakich chce się chwycić dla znalezienia żądanego zadość uczynienia. Zresztą ks. Gorczakow daje do zrozumienia, że skoro Szwajcarowie wypuszczą rojalistów newszatelskich na wolność, krol Jmość pruski uwzględni to postępowanie i poda rękę pojednawcza do układów, których się podejmą mocarstwa w tem zainteresowane.

Kiedy tak widoki na wojnę z powodu Newszatelu nikną, otwiera się pole obszerne do podniesienia interesów materyalnych. Sprawa o cło zundowe nakoniec załatwioną całkiem zostanie, a Austrya pragnie zawrzeć związek celny z Prusami i państwami do związku już podobnego należącemi. Co do cła zundowego mają reprezentanci państw na dniu 15. Lutego akt w téj mierze spisany w Kopenhadze podpisać.

Rosya.

W imiennym J. C. M. ukazie najwyższym, na dniu 9. Grudnia do rządzącego senatu wydanym, wyrażono:

»Uznawszy za stósowne nadać trwałe zasady temu ogólnemu prawidłu, na mocy którego podwyższenie rangi, równie jak i wszelkie inne nagrody słu-

Blaise de Vigenere.

(Ciąg dalszy.)

Vigenere dzieje polskie kończy następującą o Henryku wzmianką:

»Stany królestwa zważywszy, że niedbalstwo (la nonchalance) zmarłego króla rzeczpospolitą zostawiło im do rozporządzenia, a że potrzeba im, nie prostéj i miłéj panny, lecz jakiego odważnego i wspaniałego wodza, któryby zdołał naprawić ją i przywrócić do dawnéj wspaniałości i sławy; — zjechały się do Warszawy w Sierpniu roku zeszłego, aby obrać nowego króla. Podawało się 5 lub 6 kandydatów do korony; to też bezwątpienia i trudno by było, znaleść jeszcze raz tyle po całym okręgu ziemskim. Obrawszy Henryka, wyprawili poselstwo, które 18. Sierpnia r. b. wjeżdżało do Paryża. Towarzyszyli przy tem wspaniałemu poselstwu książęta i panowie francuscy; następnym porządkiem wjeżdżali: biskup poznański (Konarski) z królewiczem jmć; p. Łaski, woj. sier., z księciem de Guise; kasztelan gnieźn. (Jan Tomicki) z markizem de Maine; kasztelan międzyrzecki (And. Górka) z księciem d'Aumale; kaszt. sanocki (Jan Herburt) z markizem d'Elbeuf; kaszt. raciąski (Stanisław Kryski) z panem le Grand; książę na Ołyce (M. Krz. Radziwił), marsz. lit, z hrabią de Mauleurier; star. bełski (Jan Zamojski) z wicehrabią de Thuraine; star. odalanowski (Jan Zborowski) z panem de Piennes; star. kazimirski (M. Firlej) z hrabią de Tende); pan Preniski (kniaź Al. Proński wojewodzic kij.) z panem de Humieres, i pan Tomicki (Mikołaj syn powyższego) z panem de Bouuyno. Ci wszyscy jeszcze są tutaj, oczekując odprawy, zawieszonéj aż do tryumfalnego wjazdu i przyjęcia przygotowanego temu wielkiemu i potężnemu monarsze, którego P. Bóg z łaski swojéj zechce zawdy mieć pod najświętszą opieką i ochroną.«

Drugi tom, mniejszéj objętości, lecz ciekawsze zawierający szczegóły, obejmuje opis dawnéj Polski pod względem jeogr., statyst. i urządzeń politycznych, i załącznie rzut oka na kraje i państwa sąsiednie. Wyszczególniamy jéj treść. W rozdziale pierwszym p. t. Opis Polsk (16 str.), przedstawia królowi wspaniałość i zamożność kraju. Załączona tu ciekawa mapka, wyobrażająca dawną Polskę i kraje sąsiednie wschodnie i południowe, na północ widać Baltyk, a na wschodniem południu Czarne morze [1]). Następne rozdziały obejmują Wielko i Mało Polskę, Ruś, Wołyń, Podole, Mazowsze, Kujawy, Litwę. (Tu czytamy między innemi o turze, żubrze i łosiu; załączone drzeworyty tych zwierząt — o czem obszernie poniżéj —, także tablica genealog. potomstwa Gedyminowego), Zmudź, Inflanty, Prusy i Pomorze, Szląsk, Wołochy. W następnych rozdziałach (14 do 29), wcale niezłą kreśli Henrykowi wiadomość o stanach państwa, biskupach, wojewodach, kasztelanach, starostach, sędziach, kanclerzach i podkanclerzych, sekretarzach, (t. j. wielkich kor.), podkomorzych, marszałkach wielkich i nadwornych, innych urzędnikach i dostojnikach, o sejmach, elekcyi królewskiéj, wojnie, skarbie i monecie. W 30tym rozdziale obszernie prawi o Tatarach (str. 127—40 a w 31 rozd. o Rusi i Moskwie (str. 141—91). Na samym końcu tomu drugiego znajduje się »Podróż i droga do Polski« (Le Voyage et Chemin de Poloigne) czyli właściwie tylko wykaz stacyi (pocztowych) lub spis miast, miasteczek i wsi, którędy prowadziła droga z Paryża przez Niemcy do Krakowa, a ztąd do m. Moskwy (str. 192—8). Vigenere, jakem wyżéj nadmienił, starał się, ile możności, powabne podać wyobrażenie o Polsce, chcąc Henryka, zrazu nie nader ochoczego do objęcia korony polskiéj, przedstawionym sobie ponętnym i koronnym obrazem przyszłego państwa tem mocniéj pobudzić, aby pospieszył do ofiarowanego sobie królestwa.

Nie zamyślając krytycznie rozbierać dzieła Vigenerowskiego, dla okazania, o ile dokładnie lub niedostatecznie pracę swą wykonał, podaję tu tylko kilka ciekawych wyjątków, świadczących o sposobie zapatrywania się autora, i zarazem wykrywających niektóre nieznane zkąd inąd szczegóły.

Vigenere podaje następny obraz Polaków (na k. III.): »Lud zresztą nie jest nieokrzesany ni ociężały jakby się może zdawało niejednemu, lecz żywego i ładnego pojęcia, i szczególnie pięknego wzrostu; mężczyźni i kobiety wysokiego wzrostu, zgrabni, postawy dobréj i słusznéj, kształtnéj, mili i uprzejmi, nieskorzy do gniewu, lecz choć też czasem trochę złego humoru, udobruchać się także dadzą łatwo, jak bywają wszyscy ludzie serdeczni. Wierni panującemu, bardzo posłuszni urzędom i przełożonym; bynajmniéj buntowniczy; nowin nie ciekawi (??), a przedewszystkiem brzydzą się bardziéj niż inne narody wojnami, stronnictwami i niezgody domowemi.«

Mówiąc o bogactwach Polaków, na k. III pisze: »Za świeżéj pamięci w pośród 40,000 szlachty zebranéj pod Warszawą dla elekcyi nowego króla, można było widzieć z 10,000 koni, z pomiędzy których najpośledniejszy z całym rzędem swoim wartował 10—4200 talarów. Zastanowienia także godna,

[1]) Podobna mapa znajduje się n. p. w Sebastiani Münsteri Cosmographia universa, libri VI. Basileae 1572 na str. 1039, i w Eneasza Sylwiusza (Piusa II.) Opera omnia. Basileae 1551, na str. 416.

żbowe, winne być, obok nienagannego sprawowania się urzędnika, nadawane li tylko za stałe, gorliwe i odznaczające się trudy w ciągu służby położone, a przez najbliższą zwierzchność zaświadczone, bez względu na jakiekolwiek okoliczności, tęż służbę poprzedzające, rozkazaliśmy wziąść pod pilną rozwagę wszystkie obowięzujące dotąd pod tym względem przepisy, dla sprostowania i dopełnienia takowych stósownie do wyż przytoczonego prawidła ogólnego.

Ta wola nasza przywiedzioną została do skutku. Szczegółowe postanowienia o terminach dla podwyższenia do rang w służbie cywilnéj, nakreślone przez osobny komitet, na zasadach głównych jemu wskazanych, a mające zastąpić artykuły 81, 85, 570, 571, 586, 587, 604, 605 i 606. Ustawy o tejże służbie, przedstawione zostały w sposób przepisany radzie państwa, a po przejrzeniu takowych i poprawieniu przez tę ostatnię, uzyskały nasze zatwierdzenie.

Przesyłając takowe postanowienia rządzącemu senatowi, rozkazujemy mu uczynić należyte rozporządzenia dla podania do wiadomości publicznéj i wprowadzenia w wykonanie.«

Postanowienia pomienione obejmują następujące prawidła: 1) Na zasadzie przywilejów, nadanych w rozmaitych czasach tak uniwersytetom i innym wyższym zakładom naukowym, jak i gimnazyum i równych z temi ostatniemi praw używającym średnim zakładom naukowym, wszystkim tym, którzy ukończyli w takowych z odznaczeniem się całkowity kurs nauk i otrzymali odpowiednie swym wiadomościom stopnie naukowe, lub też należyte atestaty o takowem odznaczającem się ukończeniu nauk, zatwierdzane być mają, przy wejściu ich do rzeczywistéj służby cywilnéj, te rangi klasowe, do jakich mają prawo z tytułu nabytego stopnia naukowego lub atestatu zakładu, w którym nauki pobierali. 2) Nie posiadający z mocy prawidła wymienionego w poprzedzającym §. 1szym prawa do otrzymania jakiéjkolwiek rangi przy samym wejściu do służby, przyjmują się do takowéj jako kanceliści, na zasadzie postanowień art. 44go i następujących Ustawy o służbie cywilnéj i otrzymują pierwszą rangę klasową na zasadzie przepisów wskazanych art. 583 i 600 tejże Ustawy. 3) Dla dalszego posuwania do rang następujących, od rangi 14éj, do rangi 5éj klasy, ustanawiają się, zamiast rozmaitych, w art. 570, 571, 586, 587, 604, 605 i 606 Ustawy o służbie cywilnéj przepisanych terminów, zależnych od kategoryi tych zakładów naukowych, w których urzędnicy otrzymali atestaty o postępie w naukach, termina jednakowe, niezależne bynajmniéj od tychże atestatów, a mianowicie: dla przedstawienia do awansowania za zwykłą wysługę lat do rang: z 14téj klasy na 12tą trzy lata; z 12téj na 10tą trzy lata; z 10téj na 9tą trzy lata; z 9téj na 8mą trzy lata; z 8méj na 7mą cztery lata; z 7éj na 6tą cztery lata, i z 6téj na 5tą cztery lata. 4) Dla urzędników, odznaczających się szczególną pilnością i zdolnościami, termina te mogą być, na skutek przełożenia władzy najbliższéj i poświadczenia władzy głównéj, skracane o rok jeden. Zasady takowego przełożenia winne być szczegółowo wskazane w przedstawieniu tak najbliższéj, jak i głównéj władzy. 5) Porządek ustanowiony dla zatwierdzania w rangach odpowiednich piastowanym urzędom, pozostaje niezmiennym. Równie nie usuwają się istniejące w niektórych władzach szczególne pod tym względem prawidła.

Francya.

Paryż, 12. Stycznia. — Między kandydatami na arcybiskupstwo paryskie przez ministra Roulland zaproponowanemi, stoi na czele biskup z Amiens de Salines, potem idą inni trzéj biskupi i arcybiskup z Rouen. Pan de Salines dobrze jest położony u cesarza.

— Jutro oczekują w Marsylii perskiego posła, który bogate wiezie dary dla cesarza, cesarowéj i księcia cesarskiego.

— Dziś obwieszczają urzędownie zawarcie ślubu hrabiego Morny.

— Od niejakiego czasu gazety półurzędowe, a mianowicie Pays, powstają, acz w sposób zręczny, na Anglią i jéj politykę azyatycką. Artykuły te stoją w ścisłym związku z projektami, jakie Francya ma pod względem rozszerzenia wpływu swego w Azyi. Działa ona w téj mierze nie bez porozumienia się z Rosyą, zamierzającą obecnie zadać Anglii dotkliwy cios w Indyi. Co się tyczy Francyi, dowodzą dostatecznie poselstwo Feruk Khana do Paryża, przedłużony pobyt jenerała Orgoni, który pomimo wyjazdu poselstwa z Birmy w Francyi pozostał, jako i wzmocnienie francuskiéj stacyi morskiéj na wodach indyjskich i chińskich, że Francya na seryo zajmuje się myślą, nadania większego znaczenia wpływowi swemu w tylnéj Azyi i w Persyi niż dotąd było. Podróż, jaką zamierza książę Napoleon w przyszłym roku do Chin, stoi z temi projektami w ścisłym związku. Spodziewają się, iż przybycie księcia francuskiego w owe tak odległe okolice, nada imieniu Francyi wyższéj świetności. Feruk Khan oczekiwany tu w przyszłą środę. Towarzyszy mu 100 osób, w których orszaku znajdują się obywatele najznakomitsi Teheranu. Przyjęcie, jakie dla Feruk Khana gotują w Paryżu, nie wywoła miłego w Londynie uczucia, a to tem mniéj, że sprzymierzeniec Anglii przyjmuje posłannika kraju, z którym wojuje. Stosunki Francyi do Rosyi nie ucierpią przez to wcale. Stały się one nawet serdeczniejsze przez zamężcie hrabiego Morny z młodą księżniczką Trubeckoj. Pod temi okolicznościami nie jest wcale rzeczą niepodobną, że na miejsce aliansu francusko-angielskiego wkrótce usłyszym o przymieru rosyjsko-francuskiem.

— Dziś poświęcono na nowo kościół St. Etiene du Mont, w którym zabity został arcybiskup paryski. Uroczysty ten akt odbył się z właściwą sobie okazałością, przy orszaku licznych tak osób duchownych jak i cywilnych.

(Kor. Cz.) Paryż, 5. Stycznia. — Noworoczna prezentacya damska zrobiona cesarzowéj dnia 2. t. m. była bardzo szczupła dla tego, że damy musiały mieć suknie z oganami. Było na reprezentacyi więcéj cudzoziemek niż Francuzek. Dwór nie jest z tego kontent i zarzuca damom niewdzięczność, a damy tłumaczą się kosztami. Wprowadzenie na dwór pompy monarszéj nie udaje się ostatecznie cesarzowi. Cesarz opierając się nie na arystokracyi, lecz demokracyi francuskiéj, razi codziennie demokracyą, albo nie znajduje w niéj dostatecznych fortun. Cesarz powiedział w tych dniach do księcia Napoleona: zapoznają mnie. Niezawodnie, że taki los go spotka, ale zawsze jest rzeczą pewną, że system przyjęty przez cesarza ma coś w sobie krzywego. Rozkaz oddawania honorów synowi cesarskiemu i danie cesarzowéj pułku dragonów gwardyi nie mogą pomieścić się w głowach dzisiejszych Francuzów. Doktryna cesarska jest także krzywą. Doktryna ta wychodzi z teoryi państwa rzymskiego, a to wzbudza obawę, aby na tronie cesarskim nie zasiadł Kaligula lub Nero. Trzeba było ograniczyć się na doktrynie Karola W., Ludwika XIV. i Napoleona I. i nie wzbudzać niepotrzebnych obaw. Jutro będzie w tuileryach recepcya, na któréj damy będą mieć tylko toalety balowe. Ks. Hieronim przyjmuje tego karnawału i będzie przyjmować. Rząd chce ożywić handel przez recepcye i bale.

Księciu Jussupow nia wiedzie się w Paryżu. Rosyanie tyle gadali o jego bogactwach, że klub Union... nie śmiał go przyjąć do swego grona. Ks. Jussupow stara się teraz o wejście do żokej klubu. ale może zasoby tego klubu sprzeciwią się także przyjęciu tak wielkiego pana... Francuzi nie lubią fanfaronady członkowie klubów paryskich są bardzo bogaci, ale o tem nic nie mówią i lubią żyć jak prości bourgeois. Pan Jussupow zawiódł oczekiwania. Rosyanie głosili, że będzie dawał wielkie bale, że wynajmie wielki hotel Salomona

---

że w téj wielkiéj liczbie szlachty tak ściśnionéj przez siedm tygodni, ani widziano ni słyszano żadnéj zwady ni słówka obrażającego; chociaż tam pomiędzy nimi było dużo waśni, niezgód i stronnictw od dawna podniecanych, które zaś podczas bezkrólewia zwykli zawieszać i zaniechać, aby pospolita rzecz nie ucierpiała dla ich prywat. Taka jest rozwaga, łagodność i umiarkowanie tego narodu tak odważnego i skłonnego do wojny i chwytnego za broń. — Okazywali się także (k. IIII) zawdy bardzo wiernymi i posłusznymi królom. Nigdy albowiem nie widziano ich spiknionych ni zbuntowanych przeciw panującym, choćby ci też byli twardzi, przykrzy i źle usposobieni. Nie było też królewskiego potomstwa męzkiego (zważywszy, że królestwo jest obieralne, a nie po prostu dziedziczne jak Francya), któreby chcieli pozbawić korony lub wyłączyć od niéj. Nigdy się też nie ubiegali o koronę, podobnie jak to czyniła szlachta zagraniczna. Owszem, panujących szukali sobie pomiędzy książętami zagranicznymi, ile razy podawała się sposobność. W tem zawsze patrzyli nie własnéj osobistéj korzyści i wygody, lecz powszechnego dobra królestwa i rzeczy pospolitéj, cnotę i zasługi powołanego do panowania, zawsze przekładając nad ofiary, obietnice, podarunki, dobrodziejstwa, nadzieje, zabiegi i pokusy, któremi przynęcać ich (tj. szlachtę, obywateli) umiano. Z czego świeżo zdali świadectwo wielkie i dostateczne, a tak jasne i widoczne, iż go nikt nie potrafi ni przekształcać ni oczerniać. Jeśli więc tyle przezorności i mądrości okazali w wyborze panującego, to też niepomniejszą zachowają mu wierność i prawość. Nie jest także pozornem tylko uszanowanie i posłuszeństwo, które mu składają, nie chcę tego nazwać poddaństwem u tak zacnych i walecznych ludzi, a jednak śmiało i z większą pewnością powiedzieć to o nich (Polakach) niż o takich, którzy na ustach ten wyraz miewają. A mimo tego, jednakowoż panownik tychże i najwyższy pan musi prawie nieustannie zastósowywać się do ich fantazyj, mniemań i stronnictw, tam przy téj, owdzie przy innéj sposobności, a zawsze dla lekkich przyczyn a błahych.«

Wskazując Henrykowi spaniałość państwa jemu ofiarowanego, w te słowa przemawia do niego na karcie V: »Więc przywodzić będziesz.... tak szlachetnemu narodowi, tak dobremu, tak wiernemu i posłusznemu, a do tego jeszcze tak walecznemu i bitnemu;..... oni zaś (gdybyś korony nie przyjął) pozbawieniby zostali takiego naczelnika i wodza, jakiego rzeczywiście godni, tem bardziéj, że go tak dobrze umieli sobie wybrać, bo też sama sława i sam odgłos Twego zwycięzkiego imienia więcéj miały siły i mocy u nich, niż wszystko cokolwiekby można im było podać i przedstawić ze strony tylu i tak potężnych spółubiegaczy. Nigdy albowiem ludzie bardziéj nie spieszyli się składać podziwienia, poważania, miłości, uszanowania i czci jakiemukolwiek panującemu, niż obecnie uczynili Polacy, usłyszawszy i dowiedziawszy się o zasługach Jego i waleczności (czego im los nigdy zazdrościć nie może). — A nigdy też panujący bardziéj nie był kontent i zadowolniony z poddanych, nie widział ich ni przyjmował miléj i uprzejmiéj« itd. itd.

Vigenere oświadcza Henrykowi, iż staraniom biskupa Montluka zawdzięcza koronę. Mowę przez biskupa po łacinie mianą do wyborców w Warszawie, w francuskim przekładzie wydano w Paryżu r. b. Przy téj sposobności podaje nam wiadomość, mało znaną, o poprzednich usiłowaniach Walezyuszów, którzy, gdy Franciszkowi I nie udało się uprosić sobie pomocy Zygmuntowi do osiągnienia cesarstwa niemieckiego, zamyślali o pozyskaniu korony polskiéj. Zmierzające ku temu zabiegi francuskie objaśnia Vigenere na k. VIII: »Początki rokowań o téj sprawie, r. 1566 w Rzymie odbywanych z Janem Chrzcicielem Puccinim, szlachcicem lukkejskim, sekretarzem i ajentem ś. p. króla polskiego (Zygmunta Augusta), były tylko ogólne i niepewne, tem bardziéj, że król jeszcze żył a nie był tak dalece zaszedł w lata, iżby się potomstwa nie mógł spodziewać. Nadto miał siostrę na wydaniu, Annę Jagiellonkę; imię Jagiellonów Polakom zawsze było miłe i wdzięczne, a mianowicie imię wielkiego Zygmunta, który był najlepszym panownikiem z pomiędzy wszystkich, co dotąd królowali Polsce. Zresztą możnaby było przypuścić na pewno, iżby jéj nie chcieli wyłączyć od korony polskiéj, jak to byli niegdyś uczynili względem córek króla Loysa wedle dekretu zjazdu koszyckiego z r. 1574. Ztąd pierwsza owa próba była tylko prostym wstępem i przygotowaniem tego, co nastąpiło i dokonało się. Bo też w rzeczy saméj, podstawa nie była tak tęgą ni silną, iżby ją można było poczytać za dostateczną do umieszczenia nad massą tak grubą i ciężką. (Car pour en parler à la verité, ce n'estoit pas un fondement si gaillard et valide, qu'on le peust dire avoir esté suffisant pour asseoir dessus une si grosse et pesante masse.) Przeto wszystko jakby poszło w niepamięć, pozostawało nienaruszone aż do r. 1571. Wtedy rokowanie rozpoczęto na nowo, ale można powiedzieć, że jak tylko zabłysło, tak też wnet zgasło. Wyprawiony wówczas pan de Balagny, wnuk mego jaśniewielmożnego pana Walencyjskiego (tj. Jana de Montluc, biskupa i hrabiego de Valence), miał polecenie wywiedzieć się, czyby wyżéj spomnianą królewnę wydano za brata króla jmci naszego. Tymczasem zaś umarł Zygmunt August, a droga już tak dobrze była utorowaną, że JJMM. Najjaśniejsze Państwo postanowili wysłać mego jw. pana Walencyjskiego. Zaczem wyjechał w Sierpniu r. z., a wnet po nim wyprawiono księdza de Lisle, z domu Noailles, nadwornego urzędnika do przyjmowania prośb (maistre des Requestes ordinaire de l'hostel du Roy), i młodego pana de Lanssac, starosty ażeneskiego (senechal d'Agenez), kawalera orderu i dowódzcy pięćdziesięciu żandarmów (chevalier de l'ordre et capitaine de cinquante hommes d'armes).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rothschilda a on najął mały hotel księcia Witgensteina. Ks. Jussupow dostał w Paryżu przydomek *pufa*.

Odillon Barrot ogłosił list za wolnością rozdania bouletynów wyborczych. Miał on prawo to uczynić, był prezesem ministrów kiedy głosowano na prawo z dnia 27. Lipca 1849, warujące wolność rozdawania bouletynów.

Domaganie się przez Siecla amnestyi dla jenerałów wygnanych, ożywiło politykę elekcyjnną. La Gazette de France i Union, dzienniki legitymistowskie, nie chcą powrotu jenerałów i ich elekcyi, bo jenerałowie są orleanistami. Z tego samego powodu nie chce powrotu jenerałów la Presse, dziennik ks. Napoleona. La Presse zapewnia, że będzie miała własnych kandydatów. Jéj kandydaci będą zapewnie bliscy socyalizmu, ale tacy kandydaci są mniéj niebezpieczni dla rządu niż jenerałowie orleanistowscy. Rozkład roli jest tu wiadomy. Zapewniają, że rząd ma się lękać elekcyi, przewidując, że nowi deputowani republikańscy czy rojalistowscy, odmawiając przysięgi, wprowadzą w wątpienie legalność rządu cesarskiego. Wszystko w tym razie zależeć będzie od liczby odmawiających przysięgę i od karności armii. Jeżeli armia pozostanie karną, co zdaje się niezawodnem, cesarstwo przejdzie z łatwością trudności i znajdzie wolne pole do spełnienia swéj misyi w Europie. W dzisiejszéj Francyi są tylko dwie ostateczności: cesarstwo i socyalizm. Socyalizm zapalał głowy r. 1793 i 1848 i jeszcze je zapala, ale socyalizm nie był w stanie spełnić europejskiéj misyi, bo nie umiał być politycznym lecz tylko ekonomicznym. Tylko socyalizm polityczny mógłby spełnić misyą europejską i pokonać Rosyą, a taki socyalizm wymaga w narodzie politycznego geniuszu, jakiego Francya dotąd nie pokazała. Socyalizm ekonomiczny ogranicza się po spolicie na reformach wewnętrznych, na saméj Francyi, i ze wstydem upada, dając w Europie przewagę Rosyi. Robespierre powstając na *enthousiasme des ignorans*, był rodzonym bratem Cavaignaca. Nie wierzę, aby Barbes, gdyby zwyciężył 15. Maja, chciał się pokazać socyalistą politycznym. Mogą tylko przypuścić, że czas socyalistów rozumu nauczył.

Millaud, właściciel dziennika la Presse, kupił za 20,000 fr. dziennik la Presse Belge i zamienił go na Presse de Paris. Zmiany edycyi będą zapewnie nie wielkie. Czy do Presse de Paris będzie pisać korespondent Y? nie umiem w téj chwili powiedzieć. P. Perrot nie wróci do Pressy i będzie pisywać do Siecla. P. Pelletan porzuca dziennikarstwo i ma pisać dzieła. Proudhon myśli wystąpić przez elekcyą w Estafecie. Socyalizm ma związane ręce na polu dziennikarskiem i może tylko wpłynąć na elekcye drogą konspiracyi lub zręcznie rozłączone hasło.

Rząd zastósował do Algieryi tak zwaną demonstracyą administracyjną, która jak wiecie jest więcéj administracyą delegacyjną niż demonstracyą braną w sensie amerykańskoangielskim.

Wystąpienie Anglii przed Kantonem zmusza Francyę do prędkiego posłania floty do Chin. Ekspedycya gotuje się w Tulonie. Mówią, że rząd myśli opuścić wyspę Taity, jako źle położoną i nic nie przynoszącą i starać się o zwrot Nowéj Kaledonii.

Będziemy mieli téj wiosny trzy wystawy w pałacu przemysłowym: od 18. do 26. Maja wystawę narzędzi rólniczych; od 1. do 10. Czerwca wystawę bydła, a od 15. do 1. Sierpnia wystawę sztuk pięknych.

Jeszcze stoją na bulwarach kramy noworoczne. Trudno się przez bulewary przecisnąć. Mało jest téj zimy Anglików w Paryżu. Paryż jest zbyt drogi nawet dla Anglików. Tylko Amerykanie mogą w nim żyć wygodnie i okazale. Giełda trzyma się nie tęgo. Elekcye zaczynają wpływać na kurs papierów.

Austrya.

Wiedeń, 10. Stycznia. — Najj. Pan podpisał koncesyę na kolej galicyjską na d. 3. t. m. w Padwie. Bar. de Toggenburg udzielił tę wiadomość natychmiast ks. Sapiesze. Za dni kilka nastąpi urzędowe jéj ogłoszenie. Do końca miesiąca kolej północna zdecyduje, wiele akcyj z danéj jéj sumy zatrzymać dla siebie zechce. Wpłaty nastąpią zapewne w Lutym; mówią, że tylko po 10 a nie po 30 od sta na raz pierwszy. (Czas.)

Szwajcarya.

Bern, 9. Stycznia. — Doniosłem panu wczoraj o głównych punktach umowy dotyczącéj sprawy newszatelskiéj. Wrażenie, jakie ogłoszenie punktów tych wzniecilo, jest zaspokajającem; bo każdy przenosi nad wojnę pokój zgodny z honorem. Różną jest atoli donośność, jaką przeważne głosy prasy przypisują temu wypadkowi. Gdy gazeta Bund uważa w warunkach tych pokój honorowy zapewnionym, nie upatruje w nich gazeta berneńska téj pewności, ale nie przeczy, iż pokój zbliża się. Sądząc z usposobienia ludu, jakie się w tym krótkim czasie okazało, przyjąć należy, że głos za pokojem jest powszechniejszy i że potwierdzenie warunków przez radę związkową poleconych, nie znajdzie trudności w zgromadzeniu związkowem. Notę francuską, wyrażającą żądany obowiązek ku Szwajcaryi, przedłożono wczoraj radzie związkowéj. Nota angielska w téj mierze nie nadeszła wprawdzie jeszcze, ale rada związkowa otrzymała telegrafem wiadomość o przychylenie się doń rządu angielskiego. Oświadczenie posła angielskiego w Bernie, oczekującego dziś noty z Londynu, nie pozwala o tem powątpiewać. Osobna konferencya zajmie się ostatecznem załatwieniem sporu, na któréj zasiadywać będzie także reprezentant szwajcarski. Że dzień wczorajszy nie zdołał wywrzeć wpływu na wojenne rozporządzenia, łatwo można pojąć. Żadnego środka przedsięwziętego nie odwołano, żaden batalion w pochodzie swym nie został wstrzymany, pozostaną raczéj rozporządzenia w swéj mocy, dopóki nie nadejdzie ze strony króla pruskiego odpowiedź.

Bern, 10. Stycznia. — Dziś odebrał poseł angielski notę rządu swego, w któréj przystępuje do punktów wstępnych w Paryżu ułożonych względem sporu między Szwajcaryą a Prusami, i takową wręczył prezydentowi związku. Tym sposobem zamknięty został pierwszy akt dramatu pokojowego. — Słychać, że paragraf 2gi artykułów wstępnych co do tymczasowego wydalenia ze Szwajcaryi więźniów, nie ściąga się bynajmniéj na wszystkich mających udział w powstaniu dnia 3. Września r. z., których liczba wynosi 5—600, ale tylko na 66 oskarzonych.

Hiszpania.

Madryt, 6. Stycznia. — U dworu dwa odcienia partyi absolutycznéj dają się spostrzegać, z których jeden oświadcza się za połączeniem (fuzyą) drugi zaś za absolutyzmem czystym.

— Wiadomości z Walencyi dochodzą do 3. m. b. i są zaspokajającéj treści. Miasto wróciło do swego normalnego stanu, który zdaje się, że nie będzie zakłócony, bo miejscowe władze postarały się o tańszy chleb, którego było podostytkiem. — I w Veger (prowincya Kadyx) jątrzył się lud z dowodu drożyzny żywności. Robotnicy domagali się pracy, i ayantamiento podjęło się dać jéj 300 robotnikom.

— Podług depeszy z Madrytu z 9. Stycznia kwestye zachodzące między tutejszym dworem a Rzymem załatwione zostały całkiem.

Z Madrytu piszą pod d. 6. Stycznia. — Iberia donosi, że przeszłéj nocy pan Ros de los Arinos, członek monarchicznego komitetu wyborczego został aresztowany. Mówią, że zawikłany był w spisek absolutny, który w Orichale odkryto.

Madryt, 7. Stycznia. — W biórach redakcyi pism peryodycznych panuje rozjątrzenie i złość, jaką ten tylko wystawić sobie może, kto miał sposobność przypatrzyć się z bliska niechęci hiszpańskiéj. Uderzającą jest rzeczą, że dyrektorowie i redaktorowie pism umiarkowanych mocniéj, gwałtowniéj powstają, niż redakcye pism opozycyjnych. W mieście rzuca pociski swe fiskał nielitościwie równie na przyjaciół jak nieprzyjaciół z równą surowością, i często z równą głupotą. Co dzień prawie zdarza się, że jaką gazetę zabierają za wzmiankę, która nic niezawiera podejrzanego. Nie ma tu stałych przepisów, któreby służyły wydawcom za wskazówkę działania, wszystko jest w ręku dowolności. Dawniéj nieco zebrali się redaktorowie i wydawcy pism opozycyjnych w celu ułożenia prośby do królowéj, lecz zmienili plan i postanowili udać się z zażaleniem do ministra prezydenta na dowolne postępowanie fiskała królewskiego. Prośba ich nieodniosła skutku, chociaż domagają się ścisłych przepisów względem prasy któreby były normą tak dla nich jak i dla fiskała.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Stycznia. — Na posiedzeniu onegdajszem reprezentantów miasta odczytał p. Jaffé sprawozdanie komisyi o opłacaniu procentów i umarzaniu starych i nowych obligacyi miejskich w latach 1854 i 1855. Komisya nie poczyniła żadnych monitów w rachunkach i wnosi, aby na przyszłość według przepisu statutu wzywano reprezentantów miejskich na świadków losowania. Drugim przedmiotem dziennego porządku było obsadzenie drugiéj posady wyższego nauczyciela przy tutejszéj szkole realnéj. Magistrat za zniesieniem się z kuratoryum téj szkoły proponuje na tę posadę rektora Schmidta z Neustadt-Eberswalde. P. Tschuschke oświadcza się przeciw temu, ponieważ zasady téj pochwalić nie może, aby obcy brał pierwszeństwo przed miejscowymi nauczycielami, uważa posuwanie ich na wyższe posady za rzecz stósowniejszą, bo tym sposobem przywięzuje się ich do miejsca i dodaje ochoty w udzielaniu nauk. Niemoże także pochwalać powodów, dla których wybór właśnie padł na rektora Schmidta. Podobnież przemawia p. Jäckel. Prof. Müller, należący do grona kuratorów téj szkoły, wyłuszcza powody dla czego nie trzymano się zasady posuwania nauczycieli na wyższe stopnie. Z czterech zgłaszających się na posadę opróżnioną, poczytano rektora Schmidta za najgodniejszego, ile że może przytem udzielać nauki religii w niższych i średnich klasach. Po nim przymówiło się jeszcze wielu członków grona reprezentantów, a między tymi p. Jäckel i Tschuschke, zwracając uwagę, iż p. Schmidt jest głównie nauczycielem matematyki i fizyki, a w tym zawodzie już jest 5 lub 6 nauczycieli umieszczonych przy téj szkole, mających kwalifikacye do klass najwyższych. Z tego powodu postarać się należy o nauczyciela języków i dziejów. Po rozprawach sformułował przodkujący następujący wniosek: 1) wyboru rektora Schmidta niepotwierdzać; 2) prosić magistratu, aby opróżnioną posadę nauczycielską posunięciem obsadził, a nauczyciela powołanego przeznaczył na ostatnią posadę zwyczajnego nauczyciela; 3) przy rozpisaniu nowego współubiegania się między kandydatami oddstąpić od wymagania od nich udzielania nauki religii ewanielickiéj, którą zająć się powinien miejscowy duchowny. Na 1 i 2 wniosek zgodzili się wszyscy obecni, z wyjątkiem 3 kuratorów szkoły, na 3 wniosek wszyscy bez wyjątku. Następnie zdawał sprawę pan Annuss o wysadzenie nowéj deputacyi, któraby się zajmowała administracyą zakładu gazowego. Zadaniem nowéj dyrekcyi powinno być: 1) wypracowanie planu i instrukcyi dla urzędników przy tym zakładzie, 2) oznaczenie kaucyi przez nich złożyć się mającéj i pensyi, tudzież 3) danie opinii, którzy z dotychczasowych urzędników mają być utrzymani. Plan administracyi i instrukcye mają być przedłożone magistratowi i zgromadzeniu do potwierdzenia. Po rostrząśnięciu pojedyńczych punktów sprawozdania, przystąpiono do wyboru trzech członków deputacyi. Wybór padł na p. radzcę handlowego Bielefelda, kupców Annusa i Engla. Oprócz tych trzech, zasiadać będą dwaj członkowie magistratu w deputacyi gazowéj. (Dok. nast.)

Rozmaite wiadomości.

— Wiadomość, o któréj wspominają korespondenci nasi paryscy, dochodzi nas także z Warszawy. Piszą nam, że hrabia Morny ma zaślubić pannę Trubeckoj. Księżniczka Trubeckoj jest synowicą pani Diakow, i w bliskiem zostaje pokrewieństwie z księciem Woroncowem, synem zmarłego rosyjskiego feldmarszałka. List nasz pod datą 4. b. m. z Warszawy powiada, że ślub ma się odbyć za tydzień. Księżniczka Trubecka ma lat 18, hrabia Morny, jak wiadomo, lat 50. Poseł francuski miał zakupić na podarek weselny za milion franków dyamentów! Czas.

— Niedawno temu przybył parowcem z Dover do Havre pewien Anglik. Powierzchowność jego, torby skórzane przewieszone przez ramiona, przy boku i na piersiach, tudzież ładowne kufry, świadczyły o zamożności podróżnego. Paszport jego w największym był porządku. Kazał sobie wskazać hotel, którego adres miał przy sobie i zasiadłszy przy table d'hôte, obiadował jak lord jaki. Przy deserze zwrócił się do sąsiada swego i zapytał go: »Czy mógłbyś mi pan wskazać jakiego bankiera, u któregobym wymienił weksle?« — »A to wybornie — odrzekł ów sąsiad — ja sam jestem bankierem i mieszkam o kilka ztąd kroków, jeźli weksle są od znanych firm, to je przyjmę, choćby wynosiły 300,000 fr.« Na ostatnie te słowa położył bankier pewny nacisk. Anglik bardzo był zadowolony z téj znajomości i obaj udali się do kantoru bankiera. Kiedy weszli, pokrótce wyjął weksle, bankier przyglądał im się z wielką niby uwagą, a zbliżywszy się do drzwi, zasunął je i jedną ręką schował weksle do kieszeni, a drugą wydobył pistolet i wymierzywszy go na Anglika, rzekł: »Jesteś łotr! o przyjeździe twoim byłem uwiadomiony i czatowałem na ciebie.

Skradłeś twemu pryncypałowi, z którym jestem w związkach 300,000 frank. we wekslach, weksle te odbieram, a jeśli się na mnie zerwiesz, to ci łeb roztrzaskam.« Anglik ani drgnął. Bankier patrzał mu przez jakiś czas w oczy ucieszony zdobyczą i w tryumfie rzecze do niego: »Podziękuj wspaniałości swojego pryncypała, który nie chce cię zgubić i dla tego udał się do mnie. Śledziłem cię odkąd wysiadłeś z okrętu i pilnowałem cię będąc pewny, że zechcesz zaraz weksle wymienić. Zgadłem. Pryncypał twój nie tylko, że chce zbrodnię twą zatrzeć, ale przez wzgląd na twoją żonę i dzieci podaje ci jeszcze sposobność wrócenia na drogę cnoty. Masz troje dzieci.« — »Pięcioro,« odpowiedział Anglik rozrzewniającym głosem. — »Wszystko mi jedno, mam polecenie wypłacenia ci 60,000 franków... oto są, staraj się zostać uczciwym człowiekiem i wynoś się ztąd natychmiast!« Anglik w milczeniu zgarnął banknoty i nisko się skłoniwszy wyszedł i wsiadł natychmiast na kolej, odjeżdżając do Paryża. Tymczasem bankier napisał do Londynu do bankiera, od którego te weksle pochodziły, donosząc mu, że uczynił wedle jego woli, że wypłacił kasyerowi, który go okradł, 60,000 fr., które na swój rachunek umieścić poleca, a do listu załączył odebrane weksle. Nie mógł jednak zataić swojego zadziwienia nad wspaniałomyślnością bankiera londyńskiego, który wynagradza człowieka, co zaufanie jego zdradził. W trzy dni potem przychodzi z Londynu odpowiedź, która przeraziła bankiera francuskiego. Piszą mu, że żadne weksle nie zostały skradzione, lacz że weksle zwrócone są fałszywe, że kasyer jest człowiekiem uczciwym i nigdzie się z miejsca swego nieoddalił, zarazem donoszą, że asygnowane 60,000 fr. nie mogą być przyjęte w rachunek, albowiem wypłacone były bez upoważnienia. Okazało się, że Anglik prawdziwy czy przebrany sfałszował weksle i listy domu londyńskiego, w którym siebie samego denuncyował i kazał sobie wypłacić 60,000 fr. Bankier zaś w Havre uradowany, że dostał złodzieja w swoje ręce, nie zastanowił się nawet dokładniéj nad zbadaniem weksli, które mu były przez oszusta wręczone.

Wiadomości literackie.

Poznań, 15. Stycznia. — »Przeglądu Poznańskiego« wyszedł poszyt 3, 4 i 5 za rok 1856 i zawiera następujące przedmioty: 1) Specimens of the Popular Poetry Of Persia. 2) Życie Kajet. Koźmiana. 3) De la Connaissance de Dieu P. A. Gratry. 4) Wiadomości bieżące: *a)* Piśmiennictwo: Rozprawy towarzystwa c. k. galicyjskiego Tom XIX. Poezye J. Prusinowskiego, Apolla Nałęcza Korzeniowskiego komedya, Anna Oświęcimówna przez M. Bołoz Antoniewicza, Dumy historyczne A. Morgenbessera, Poezye J. Danielewskiego, Noc strzelców w Anatolii K. Brzozowskiego, Izajego Tegnera Fritjofowa Saga, przekład L. Jagielskiego, Komedye L. Niemojowskiego, Obrazy z pisma świętego przez tegoż. Rozprawy do doktoratu z przedmiotów historycznych. La Russie sera-t-elle catholique p. J. Gagarin. Niewiasta katolicka, dalszy ciąg niewiast Ewangelii p. O. J. Venturę. Miłosierdzie i nędza w Paryżu przez ks. Mullois. *b)* Nekrologi: Ewaryst Estkowski, Tymoteusz Lipiński, Jan Motty, Christian Bartholomèss, Tomasz Attwood, Dr. Buckland, Sir Ryszard Westmacott, Gilbert A'Beckett, Sir John Ross. Sprawy publiczne. Kronika religijna. Bibliografia katolicka.

W końcu czytamy odezwę redakcyi do prenumeratorów osnowy następującéj: dla przeszkód drukarskich niemożemy w roku bieżącym ogłosić więcéj, jak pięć numerów stanowiących jeden tom. — Prenumeratorowie zapłacą za r. 1856 4 tal. za »Przegląd« wraz z »Kroniką religijną«, a jeden talar za samą tylko »Kronikę«.

W następnym roku 1857 »Przegląd« wraz z »Kroniką rel.« wychodzić będą jak zwykle co sześć tygodni.

Przedpłata wynosi rocznie złt. polsk. 36 czyli tal. 6. — półrocznie złt. p. 18 czyli tal. 3.

Przybyli do Poznania 16. Stycznia.

BAZAR: Laskowski z Brzezna, Rekowski z Koszut.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jacob z Berlina, Schneider z Wrocławia, Wittig z Leszna, Chantrill z Londynu.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Zastrow z W. Rybna, Stahl z Wrocławia, Collmann z Moguncyi. Tillmann z Elberfeldu, Kuhn, Maass i Lesser z Szczecina, Michael i Ziegler z Lipska, Messner z Paryża, Saatz z Berlina.
HOTEL DU NORD: prob. Weidner z Kaźmierza, Sławski z Komornik.
HOTEL BAWARSKI: Przedecki z Warszawy, Szubert z Wielkiéjwsi, Heisler z Bojanic:
POD CZARNYM ORŁEM: Wągrowiecki z Szczytnik, Rohrmann z Chrząstowa, Lesser z Markowic, Gabe z Strzałkowa, Berends z Gniezna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Rohrmann z Królewca, Hoffmann z Szczecina.
HOTEL BERLINSKI: prob. Szczygielski z Dusznik, Procop z Piliczka, Buchholz z Raciborza, Pickrun z Bydgoszczy, Hoppe z Szczecina, Eckert z Łagiewnik.
HOTEL PARYZKI: Szeliski z Kleparza, Ogrodowicz z Nowéjwsi, Kundler z Popowa, Bulczyński z Nietrzanowa, Meyn z Woli, Kierski z Montew.
POD BIAŁYM ORŁEM: Foltyński z Janowca, Pfeiffer z Jaraczewa, Jesen z Hammer.
POD WIELKIM DĘBEM: Żeromski z Brzozy
POD TRZEMA LILIAMI: Berger z Niesłabina, Mittelstäd z Werdan, Hayder z Zakrzewa, Below z Nowegomiasta.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Wittmann z Koronowa, ul. Magazynowa 1.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15. Stycznia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99½
dito z roku 1850.	4½	—	99¼
dito z roku 1852.	4½	—	99¼
dito z roku 1853.	4	—	93¼
dito z roku 1854.	4½	—	99½
Obligi długu skarbowego	3½	—	83¾
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	99¼
dito dito	3½	81¼	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	87	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	85¾
dito Pomorskie	3½	85	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	97¼
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	84½	—
dito Szląskie	3½	-	86
dito Prus zachodnich	3½	82¼	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	90
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	105½

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 16. Stycznia 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	27	6	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	12	6	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	22	6
Żyta lżéjszego	1	17	6	1	19	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	6	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	1	12	6	1	17	6
Gorch na pastwę	1	7	6	1	10	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	11	6	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	25	—	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 14. Stycznia	18	25	—	19	10	—
dnia 15. »						